

WTOREK

18 sierpnia 2009  
rocznik LXIV ♦ nr 98  
cena 6 Kč

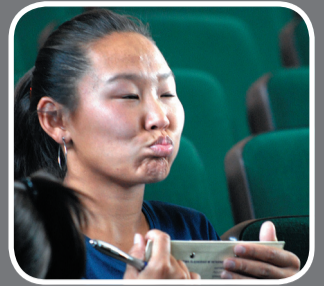
tel.: 558 731 766  
faks: 558740044  
www.glosludu.cz  
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi  
we wtorki, czwartki i soboty

Ludu  
**GŁOS**  
GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

REPORTAŻ na str. 4

»Dla mnie  
wsistko  
jest trudno«



## Polskie dyktando dla cudzoziemców

Nie było niespodzianki podczas dyktanda dla cudzoziemców, zorganizowanego na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie w ramach Szkoły Kultury i Języka Polskiego. Sprawdzian tradycyjnie padł łupem studenta mieszkającego za wschodnią granicą polski – zwyciężyła Swiattłana Rogacz z Białorusi. W dyktandzie „Gadżety z przeszłości” zrobiła najmniej błędów. Najwięcej kłopotów miała z „gadżetami”, które pojawiły się w tytule dyktanda. Na co dzień studiuje na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku.

– Bardzo lubię polską literaturę. Ostatnio zafascynował mnie Paweł Huelle. W przyszłości chciałbym zostać tłumaczką literatury polskiej – powiedziała mistrzyni polskiej ortografii. Główną nagrodą oprócz wydawnictw, jest bezpłatny udział w przyszłorocznej Szkole Kultury i Języka Polskiego.

Także tytuły wicemistrzowskie przypadły w udziale studentom zza wschodniej granicy Polski. Myroslava Vasylykiv z Ukrainy została pierwszą wicemistrzynią, a Nastasia

Baranava z Białorusi i Julia Buj z Ukrainy mogą pochwalić się tytułem drugiej wicemistrzyni.

Dyktando napisała rekordowa liczba uczestników. Samych studentów Szkoły Kultury i Języka Polskiego przystąpiło do egzaminu 170, do tego trzeba doliczyć około 60 osób z zewnątrz. W sobotę w Cieszynie zabrakło akcentów zaolziańskich. Według organizatorów, w grupie piszących nie było nikogo z naszego regionu.

(wot)

Więcej na str. 4



Swiattłana Rogacz z Białorusi (pierwsza z lewej) najlepiej poradziła sobie z polską ortografią.

## Trzy pomysły z jednej dotacji

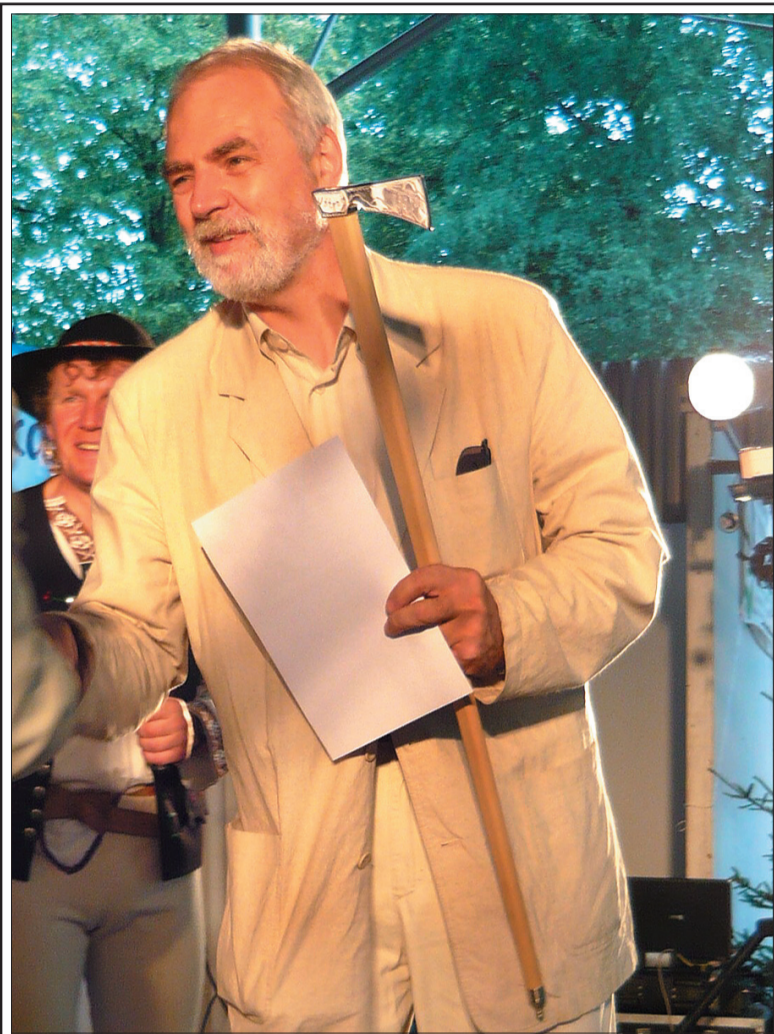
Z projektem „Zaolzie 2009” może już ruszyć Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Z dotacji otrzymanej od Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej RC zrealizuje kilka inicjatyw. Nowością będą spotkania z polskimi literatami. – Dla młodej generacji i dla wszystkich, których interesuje współczesna polska kultura, także ta alternatywna, przygotowujemy spotkania z ciekawymi autorami. Wiemy, że młodym ludziom brakuje kontaktu z żywym językiem polskim, jest pewien niedosyt współczesnej polskiej kultury, zwłaszcza tej „nieoficjalnej” – wyjaśnia Elżbieta Jedzok, animator kultury w ZG PZKO.

Na pierwszym spotkaniu, zaplanowanym na październik, z Zaolziańskimi spotka się poeta i muzyk yassowy Szczepan Kopyt. Spotkania z twórcami odbywać się będą w klubie „Dziupła” w Czeskim Cieszynie, podobnie jak kontynuacja cyklu wykładów „Młode Zaolzie” – ta inicjaty-

wa również realizowana jest z ministerialnej dotacji. Po Leszku Cimale i Józefie Szymeczku w „Młodym Zaolziu” przedstawi się Roman Kaszper z wykładem na temat perspektyw polskich organizacji na Zaolziu.

Trzecim przedsięwzięciem, które będzie finansowane z pieniędzy ministerialnych, jest działający już od trzech lat Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny. – 3 września rozpoczynamy czwarty rok akademicki MUR-u. Zapraszamy wszystkich na wykład historyków Wojciecha i Andrzeja Boruchów, który poprowadzi współpracownik MUR-u, Bogdan Kowala. Spotkanie poświęcone będzie tematowi: „Sytuacja polityczna i militarna Czechosłowacji w roku 1938” – zachęca prowadząca MUR, Danuta Chwajol. Wykład jak zwykle odbędzie się w auli Gimnazjum Polskiego o godz. 16.00.

Koszt wszystkich trzech przedsięwzięć to 80 tys. koron, 48 tys. pokryje ministerstwo. (ep)



## Poseł dołączył do profesora

Jan Olbrycht, cieszyński poseł Parlamentu Europejskiego jest drugą osobą, która może poszczycić się tytułem „zbójnika nad zbójnikami”, przyznawanego przez Radę Zbójnicką Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim. Parlamentarzysta odebrał tytuł w sobotę z rąk Jana Sztefka, szefa Rady. Pierwszą uhonorowaną w ten sposób osobą był profesor Daniel Kadłubiec. – Liczą się autentyczność i skromność. Tytułu nie dajemy osobom, które chcą pieniędzy, czy samego obucha ciupagi, ale pomagają góralom, Śląskowi Cieszyńskiemu – powiedział Jan Sztefek. Jan Olbrycht załatwia w PE pieniądze dla Polski. Obiecał, że dalej będzie zbójnikował w Brukseli. W końcu tytuł, a co za tym idzie góralska ciupaga, do czegoś zobowiązuje.

(wot)

reklama

**BOHEMIACOAL**  
s.r.o.

Oferujemy korzystne sezonowe ceny w naszych zakładach:  
ČESKÝ TĚŠÍN, Rybářská ulice  
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwiry, piaski
- Architektura ogrodowa
- Korzystny wynajem lokali magazynowych i warsztatowych

Tel. 737125276, 558711598 osoba odpowiedzialna p. Klimpar

TRINEC, Frýdecká (AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwiry, piaski, cement, wapieniec

Tel. 558 339 081 p. Maroszová

Teraz sprzedajemy również w sobotę.

Skorzystajcie z naszej oferty atrakcyjnych cen.

www.bohemiacoal.cz

## ZDARZYŁO SIĘ

### Madonna i »Śląsk«

W czasie, kiedy Madonna śpiewała w sobotę w Warszawie na lotnisku Bemowo, w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela także zebrał się słuchacz – wystąpił tam Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz Józef Skrzek. Koncert odbył się w ramach Roku Wojciecha Korfanteo, a jak twierdzą organizatorzy – nie konkurował z występem królowej popu, bo na oba wydarzenia przyszli inni słuchacze. (ep)

### Wandale na cmentarzu

Zniszczenie grobów na cmentarzu przy ulicy Klasztornej w Orłowej-Mieście mają na sumieniu nieznani wandale. Zniszczenia zauważono w sobotę. Pięć nagrobków było przewróconych i zniszczonych. Ponadto na jednym grobie uszkodzono przykrywającą go płytę. Straty oszacowano na 15 tys. koron, policja szuka sprawców. (ep)

### Raczyli się piwem

24 rodzaje piwa mogli wypróbować uczestnicy sobotniej imprezy, którą zorganizowano w parku Petra Bezruča w Boguminie. Oprócz pięciu browarów, których złote napoje serwowano na imprezie, na uczestników Święta Piwa czekał także program muzyczny: wystąpiły miejscowe kapele Grog i Nonhoax, a zabawę urozmaicił piłkarz-zongler Jan Skorkovský. Nie zbrakło także konkursów, na przykład w picu piwa na czas. Na bogumińskie Święto Piwa przyszło w sobotę około 2700 osób. Na przyszły rok organizator, agencja K3, zapowiada nie tylko kolejną edycję imprezy dla miłośników tego trunku, ale też coś nowego – bogumińskie winobranie. (ep)

OCIEPLANIE DOMÓW  
WYKONUJE

firma

**ADAMIEC**

tel: 607 671 527

materiałami

**MAMUTHERM**

www.mamuttherm.cz

**POGODA**

wtorek

środa



dzień: 22 do 25°C  
noc: 17 do 12°C  
wiatr: 2 m/s

dzień: 23 do 26°C  
noc: 12 do 9°C  
wiatr: 1 m/s



GL-534

9 771212 422027

09098

## KRÓTKO

## Są bezradni

**ORŁOWA (ep)** – Mieszkańcy Orłowej-Poręby coraz częściej skarżą się na warunki panujące w dzielnicy. Stale przybywa tam rromskich rodzin, które – według innych mieszkańców – przysparzają dużo problemów, wszędzie panuje bałagan, brud, ciągle jest hałas. Magistrat nie może jednak nic zdziałać, bo większość mieszkań na osiedlu jest własnością spółki RPG. – *Już kilka razy rozmawialiśmy z przedstawicielami RPG o tym, że masowo przeprowadzają się do Poręby rodziny mające problemy z przystosowaniem się. Na razie jednak nie udało nam się nic zrobić* – mówi rzeczniczka Orłowej, Nataša Cibulková.

## Mniej ciężarówek

**BOGUMIN (ep)** – Kierowców samochodów ciężarowych obowiązuje nowy zakaz przy wjeździe na ulicę Armii Czechosłowackiej. Miasto postanowiło usunąć z wiodącej do centrum ulicy przynajmniej część dużych pojazdów, które uprzykrzają życie mieszkańcom. Ci już od jakiegoś czasu skarżą się na duży ruch i hałas, od kilku miesięcy szczególnie natężony z powodu budowy drogi D 47. Ulica Armii Czechosłowackiej jest jedną z dwóch prowadzących do bogumińskich zakładów przemysłowych. Drugą jest podjazd w Boguminie-Pudłowie, tam jednak wysokie samochody ciężarowe się nie mieszczą. Niestety na planowany od dawna remont podjazdu na razie się nie zanosi.

## Motory na haldzie

**ORŁOWA (ep)** – Nową trasę motocrossową otwarto w tym miesiącu w mieście. Stadion przygotowany do zawodów motorów terenowych umieszczono na starej haldzie, naprzeciwko byłej kopalni Jindřich. Tym samym klub Enduro Team Orłowa po ponad dwóch latach działalności doczekał się własnego terenu do treningów i zawodów. Na trasie odbyły się już pierwsze zawody motocrossowe zorganizowane przez klub.

## Remont

## do końca sierpnia

**CZEŚKI CIESZYŃ (ep)** – Z końcem wakacji zakończą się utrudnienia w ruchu samochodów i autobusów na ulicy Słowackiej w Sibicy. Od lipca trwa tutaj remont drogi i mostu. Ulica Słowacka służy nie tylko miejscowym, ale także kierowcom kierującym się na Frýdek-Místek. Efektem prac remontowych jest zakaz wjazdu dla samochodów oraz zmiana tras autobusów miejskich. Ograniczenia w ruchu zakończą się ostatniego dnia wakacji.

## Przedyskutują problemy

**HAWIERZÓW (ep)** – Z mieszkańcami spotkają się w środę przedstawiciele magistratu i policji. Dyskusja dotyczyć będzie problemów trapiących mieszkańców, przestępczości i stosunków z mniejszością rromską. Na spotkanie zaproszono także rromskiego asystenta, którego Urząd Miasta zatrudnia od tego roku, urzędników z wydziału socjalnego oraz przedstawicieli spółki RPG, do której należy wiele budynków mieszkalnych w mieście. – *Podobne spotkanie zorganizowaliśmy w ubiegłym roku, udział w nim wzięło ponad 120 osób. Głównym tematem rozmów były problemy z mniejszością rromską, a także mała liczba miejsc dla pieszych i problemy z parkowaniem* – wyjaśniła rzeczniczka Urzędu Miasta, Jana Pondělíčková.

## Wyruszą na spotkanie z papieżem

Zaolziańskie parafie katolickie przygotowują się do wyjazdu na spotkanie z papieżem Benedyktem XVI, który w dniach od 26 do 28 września odwiedzi Republikę Czeską.

W parafii jabłonkowskiej jeszcze w tym tygodniu można zgłaszać swój udział we wspólnej pielgrzymce. – *Pojedziemy na spotkanie z Ojcem Świętym do Brna* – powiedział naszej redakcji proboszcz parafii, ks. Janusz Kiwak. – *Liczba zgłoszonych osób nie jest jeszcze ostateczna, ale wiadomo już, że pojedzie kilka autobusów – może cztery lub pięć.*

Z papieżem chcą się spotkać młodzi i starsi jabłonkowanie. Ksiądz nie zale-

ca jednak wyjazdu osobom w podeszłym wieku i schorowanym, dla których byłby on zbyt męczący. Msza na lotnisku w Brnie-Tuřanach odbędzie się bowiem o godz. 10.00, jednak organizator – Czeska Konferencja Biskupia – zaleca, by miejsca w poszczególnych sektorach zajmować już wczesnym rankiem. Teren przeznaczony na spotkanie z Ojcem Świętym będzie otwarty od godz. 4.00. Autobusami i samochodami nie można będzie dojechać aż do samego lotniska. Parkingi dla autobusów będą oddalone od niego o 1,5-4 km.

Wspólny wyjazd planuje również parafia w Karwinie-Frysztacie. Na razie chętnych nie jest zbyt wielu – prawdopodobnie pojedą tylko jednym autobusem.



Benedykt XVI

Kolejne osoby cały czas się zgłaszają.

Każdy, kto chce wziąć udział we mszy odprawionej przez papieża, musi mieć miejscówkę. Można je otrzymać w kuriach biskupich – najbliższymi są w Ostrawie.

Pielgrzymi z zagranicy mogą zamawiać miejscówki drogą elektroniczną na stronie internetowej [www.navstevapapeze.cz](http://www.navstevapapeze.cz). Do dyspozycji są również druki elektroniczne w języku polskim. Miejscówki można też będzie podjąć w Brnie i Starej Boleslawi przed samą mszą, wtedy trzeba się jednak liczyć z „gorszymi” miejscami w tylnych sektorach. Na wspomnianej stronie internetowej zamieszczone są wszelkie informacje praktyczne dotyczące organizacji spotkania z papieżem. (dc)

## Młodzi przejdą Zaolzie

Na turystyczny rajd młodych po raz drugi zaprasza Zarząd Główny PZKO – tym razem będzie to Rajd Ekstremalny. W ciągu dwóch dni 2-4 osobowe drużyny przemierzą na piechotę lub autostopem trasę od Ligotki Kameralnej przez Wędrynię do Piosku. Po drodze odwiedzać będą poszczególne domy PZKO i zbierać punkty, z którymi dotrą do mety.

– *Chcemy zorganizować coś dla młodych ludzi, coś, czego jeszcze u nas nie było, jakoś ich zachęcić do angażowania się w PZKO* – wyjaśnia Agata Cimała z sekretariatu ZG. W ubiegłym roku młodzi pezetkaowcy na rajd pojechali do Mostów koło Jablonkova, odwiedzili

*drzewiówkę*, pojeździł na torze saneczkowym, śpiewali wspólnie z kapelą Nowina. W tym roku, jak sama nazwa wskazuje, będzie bardziej ekstremalnie. Razem ze stowarzyszeniem turystycznym „Stopa”, Zarząd Główny przygotował dla młodych dwudniową pieszą wyprawę 28 i 29 sierpnia. Start o godz. 9.00 z Ligotki Kameralnej. Startem przez Gnojnik, Trzycież, Karpętną rajdowcy dotrą do Wędryni, gdzie będą mogli przenocować w domu PZKO. Drugi dzień to dalszy etap wycieczki – z Wędryni uczestnicy wyruszą do Piosku, gdzie po południu podsumują cały rajd. W sumie odwiedzą 167 miejscowych kół PZKO i przejdą 66 km. (ep)

## Przypilnują pieszych i kierowców

Na zbyt szybkich kierowców i nieuważnych przechodniów będą czatować na przejściach dla pieszych karwińscy policjanci. – *Kończą się wakacje, a w tym okresie zawsze jest o wiele więcej samochodów i pieszych. Dlatego przygotowujemy akcję mającą poprawić bezpieczeństwo, zwłaszcza na przejściach dla pieszych* – wyjaśnia Jaroslav Kus z Komendy Powiatowej Policji w Karwinie.

W całym powiecie karwińskim patrole będą kontrolować, czy kierowcy nie jadą za szybko i udzielają pierwszeństwo pieszym, oraz czy przechodnie nie wchodzą na jezdnię w nieodpowiednim momencie. Według policji wypadki na pasach zdarzają się bardzo często. Od początku tego roku w powiecie było ich aż 40, z czego w czterech przypadkach ktoś odniósł ciężkie obrażenia. (ep)

## Od wybuchu wojny do wyzwolenia

Uroczystość wspomnieniowa w Mostach koło Jablonkova z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej będzie pierwszym punktem projektu „Pamięć nocy – pamięć dni. 1939-1945”. Odbędzie się ona 26 sierpnia o godz. 15.00 pod pomnikiem ofiar wojny przy urzędzie gminy. To w Mostach, w nocy z 25 na 26 sierpnia, rozpoczęła się II wojna światowa, kiedy na miejscową stację kolejową napadła niemiecka bojówka.

Podtytuł projektu, przygotowa-

nego wspólnie przez Kongres Polaków i Książnicę Cieszyńską, brzmi: „Śląsk Cieszyński pod niemiecką okupacją a przed sowieckim wyzwoleniem”. – *Już od kilku lat zastanawialiśmy się, jak godnie uczcić pamięć okupacji, a na ten rok przypadają okrągłe rocznice tych wydarzeń* – wyjaśnia Roman Kaszper, były kanclerz Kongresu, który przygotowywał projekt.

Na projekt składa się wiele różnych inicjatyw. Organizatorzy postanowili na przykład przypomnieć

## MOIM ZDANIEM

BEATY SCHÖNWALD

## Nowy gatunek: niesmaczny



Reklama może być pozytywna lub negatywna. Obydwie podobno działają. Nazwa firmy (towaru) zapisuje się w naszej pamięci, a w miarę upływu czasu zapominamy, w jakim to było kontekście. Pochwały czy rozczarowania?

Ostatnio natknęłam się na inny gatunek reklamy. Niesmaczny. Zresztą nie o treść samej reklamy chodziło. Prostownice do włosów czy tekturowe pudełka na prezenty zwykle nie należą do towarów budzących wstręt, niesmak i święte oburzenie. Sytuacja zmienia się jednak diametralnie, gdy taka niewinna reklama zostaje zestawiona z innym tekstem – artykułem o śmierci, bólu, cierpieniu...

Wcześniej nie zwróciłam na to uwagi. Przeglądając aktualności na internetowych Novinkach, tylko kątem oka zauważałam wyświetlone w słupku ogłoszenia. Zwykle miały coś wspólnego z zamieszczonym tekstem. Kiedy jednak w poniedziałek wyczytywałam się w historii kobiety, która pół roku temu została kompletnie oskalpowana przez maszynę do sortowania jajek, a została uratowana tylko dzięki błyskawicznej reakcji ordynatora czeskokobudziejowickiego szpitala, nie wierzyłam własnym oczom. Obok artykułu i bardzo naturalistycznych zdjęć pozbawionej skóry i włosów głowy poszkodowanej – reklama prostownicy do włosów. Głupi żart, gruboskórność, brak wyczucia? Na kolejne „perełki” nie musiałam długo czekać. We wtorek z samego rana, na tym samym portalu, został opublikowany artykuł o noworodku, który został uznany za martwego. Ojciec zabrał w pudełku ciało do domu, po czym dziecko ocknęło się i zaczęło płakać. Ostatecznie jednak noworodka z wagą urodzeniową zaledwie 500 g nie udało się lekarzom uratować. Aż trudno mi to pisać: po sąsiedzku reklama na wymyślne tekturowe pudełka do pakowania prezentów – w kształcie słodkich serduszek, domków, samochodów... Być może w innych okolicznościach chętnie bym je przejrzała.

Wiadomo, że za owym nieszczęsnym doborem ogłoszeń nie stoi żaden Pepa z wypaczonym poczuciem humoru i zbrodniczymi skłonnościami. System umieszczania reklam koło poszczególnych artykułów po prostu tak funkcjonuje, że klient wybiera kluczowe słowa, po których pojawieniu się w artykule wyświetla się jego ogłoszenie. A od komputera, jak to od komputera, nie oczekujemy ani uczuć, ani zdroworozsądkowego myślenia. To jednak, moim zdaniem, człowieka wcale nie usprawiedliwia.

[beata.schonwald@glosludu.cz](mailto:beata.schonwald@glosludu.cz)

mieszkańcom atmosferę ostatniego dnia wolności. 30 sierpnia w cieszyńskim kinie Piast zobaczymy ostatni film, który grano przed wojną, będzie też pokaz mody okresu międzywojennego i spotkanie w Parku Adama Sikory w Czeskim Cieszynie. W planach na kolejne miesiące są także rajd turystyczny po Zaolziu śladami pamiętek związanych z II wojną światową i miejska gra plenerowa dla młodzieży, która będzie w mieście odnajdować miejsca związane z wojną, np.

pomnik ofiar czy budynek Urzędu Skarbowego, będący kiedyś siedzibą gestapo.

Będzie też cykl wykładów poświęconych tematyce wojny i okupacji. Co miesiąc – na przemian w siedzibie Kongresu Polaków i w Książnicy Cieszyńskiej – organizatorzy zapraszają będą na prelekcję i spotkanie z historykami i osobami pamiętającymi ten czas. Projekt zakończy się w maju obchodami rocznicy wyzwolenia Śląska Cieszyńskiego. (ep)

WŁADYSŁAW MARTYNEK, CZTEROKROTNY MEDALISTA IGRZYSK POLONIJNYCH W TORUNIU:

# Liczą się nie tylko wrażenia sportowe

Dla Władysława Martynka z Mostów koło Jabłonkowa były to już piąte Letnie Igrzyska Polonijne. W Toruniu był członkiem reprezentacji Polaków w Republice Czeskiej, która z tegorocznych igrzysk przywoziła 54 medale.

– Na pewno nie czuję się gwiazdą medialną, zapytajcie raczej o wrażenia z igrzysk kogoś młodszego – powiedział nam po powrocie na Zaozie. To przesadna skromność, panie Władysławie. Cztery zdobyte medale, w tym dwa złote, robią przecież niemałe wrażenie. W kategorii zawodników w wieku powyżej 50 lat Władysław Martynek spisywał się znakomicie, podobnie zresztą jak inny wielokrotny uczestnik igrzysk polonijnych, Wawrzyniec Fójcik. Młodzi zdobyli może i więcej medali, ale to właśnie doświadczeni olimpijczycy mają sporo do powiedzenia, mogą ponadto wspominać i porównywać.

## Jakie zatem były tegoroczne igrzyska w Toruniu?

Wciąż jestem pod wrażeniem atmosfery, i to nie tylko sportowej. Zresztą każde igrzyska są idealną okazją dołączenia się do całego świata. W Toruniu pod tym względem było tak samo pięknie. Oczywiście sport jest zawsze tematem numer jeden, bo w igrzyskach raczej nie startują przypadkowi zawodnicy, ale liczą się też inne wrażenia. Toruń to piękne, zabytkowe miasto, a z racji tego, że zawody lekkoatletyczne przeprowadzono dopiero w ostatnich dwóch dniach igrzysk, czasu było sporo, by je zwiedzić i poznać. Bardzo urocze są także okolice. Polecam szczególnie wszystkim malownicze Chełmno, nazywane miastem zakochanych. Cudowne krajobrazy, architektura, byłem pod ogromnym wrażeniem. Startując w polonijnych igrzyskach staram się zawsze połączyć sport z rozrywką, przy czym nie mam na myśli przesiadywania wieczorami w miejscowych knajpach. Letnie Igrzyska Polonijne zawsze odbywały się w malowniczych miastach Polski. Był Sopot, Poznań, Warszawa, Słupsk, a teraz Toruń.

## Którą edycję wspomina Pan najlepiej?

Wszystkie dotychczasowe igrzyska polonijne były niezapomniane, ale jeżeli mam wybrać te jedyne, to będą to zawody w Sopocie z roku 2001. Stadion lekkoatletyczny usytuowany jest pośród sosnowego lasu, obok znajduje się Opera Leśna, po prostu wspaniałe widoki i atmosfera. W dodatku byliśmy zakwaterowani w kompleksie uzdrowskim, czyli mieliśmy pełny komfort, czuliśmy się jak na prawdziwych igrzyskach olimpijskich.

## Jest Pan zadowolony ze swojego występu w Toruniu?

Młodzi spisywali się znacznie lepiej ode mnie. Na przykład taka rodzina Molinów z Czeskiego Cieszyna to prawdziwy fenomen. Sport uprawiają w tej rodzinie wszyscy, co potwierdzili zresztą w Toruniu, gdzie oprócz indywidualnych medali wywalczyli też brąz w turnieju rodzinnym. Na pewno nie czuję się gwiazdą medialną, sport to moja pasja

życiowa, sposób na rozładowanie stresu i poprawę kondycji fizycznej. W moim wieku trzeba się bezwzględnie ruszać, bo w przeciwnym razie ciało przestaje należycie funkcjonować. Zresztą ruszam się przez całe życie. Latem uprawiam biegi, głównie długodystansowe, do tego uwielbiam rower, zimą jeżdżę na nartach biegowych. Ale wracając do pytania, zadowolony jestem z występów na dystansach 1500 m i 5000 m, gdzie sięgnąłem po złoty medal w swojej kategorii wiekowej. Słabiej poszło mi w biegu na 800 m, tam brylował mój przyjaciel Wawrzyniec Fójcik. Zająłem w tej konkurencji trzecie miejsce, podobnie jak w duathlonie.

## W Toruniu po raz pierwszy konkurencje lekkoatletyczne odbyły się w ostatnich dwóch dniach igrzysk. Jak Pan sądzi, był to dobry pomysł?

Startując na wcześniejszych igrzyskach byłem przyzwyczajony do tego, że to zawody lekkoatletyczne miały pierwszeństwo. Teraz było odwrotnie. Musiałem nastawić formę na sobotę i niedzielę, aczkolwiek w Toruniu przebywałem już od niedzieli. Trochę pomógł mi start w duathlonie, trenowałem też indywidualnie, a także z synem Jakubem (w Toruniu zdobył on cztery medale, trzy złote i jeden brązowy – przyp. J.B.). Mogłem też bardziej emocjonować się występami pozostałych naszych reprezentantów, jak choćby srebrną drużyną piłkarską, która o złoty medal walczyła już w środę. Chłopcom zabrakło niewiele, aby zdobyć złoty kruszec. Z Ukrainą mieli zdecydowanie więcej z gry, niestety nie udało im się strzelić bramki. Turniej w piłce nożnej od zawsze należy na igrzyskach do najbardziej popularnych wydarzeń, obok zawodów lekkoatletycznych.



Ze złotym medalem za zwycięstwo w biegu na 1500 m.



Władysław Martynek na czele biegu na 5 km.

Zdjęcia: WAWRZYNIEC FÓJCIK

## Co Pana w tym roku szczególnie mile zaskoczyło?

Przede wszystkim udział dużej grupy młodych sportowców. W po-

przednich edycjach tak nie było. W naszej reprezentacji połowa zawodników to byli młodzi ludzie do lat 20. To dobry znak na przyszłość. Widać, że na Zaoziumie nie brakuje młodych sportowców, i to niezwykle utalentowanych. Z nóg zwały mnie zawody w duathlonie. Takich emocji już dawno na igrzyskach nie było. Organizatorzy wytyczyli trasę po przepięknej toruńskiej starówce, wszędzie aż roiło się od kibiców i turystów. Mogliśmy się poczuć niczym na igrzyskach olimpijskich. W duathlonie miałem jednak trochę pecha, bo w trakcie wyścigu rowerowego złapałem gumę, co kosztowało mnie chyba złoty medal. Czuję trochę niedosyt, ale brązowy medal też ma przecież swoją wartość.

## A jaki był koncert Perfectu na zakończenie igrzysk?

Z grupą Perfect organizatorzy trafili w gust wielu uczestników igrzysk. Grzegorz Markowski i spółka zagrali w najbardziej nowoczesnej mozaice w Europie, a więc ogólne wrażenia były super.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

## NASZA RECENZJA

# KTU – »Quiver«

Współpraca fińskiego akordeonisty Kimmo Pohjonen z dwójką członków legendarnej formacji King Crimson – basistą Trey Gunnem i perkusistą Patem Masteloto zaowocowała w tym roku drugą wspólną płytą studyjną „Quiver”. Muzyka fińsko-amerykańskiego tria KTU pasuje jak ulał do skandynawskich pejzaży. Do długich wieczorów przy butelce wódki, zastępującej w tych stronach promienie słoneczne. A od flaszki niedaleko już do patologii, a właśnie taką muzyczną patologię serwują nam członkowie KTU na najnowszym albumie. Jest zabójczo. Blisko do muzyki King Crimson, bo Trey Gunn z Patem Masteloto stosują podobne chwytaki z naciskiem na kakofonię. Blisko też do piekła, gdyż akordeon w umięśnionych rękach Pohjona to jak kaszanki. Na płycie muzyka nie brzmi jednak

tak potężnie, jak na koncertach. Miałem okazję obejrzeć chłopców na żywo podczas lipcowego festiwalu „Colours of Ostrava”. Utwory z tej płyty zagrali tam jeszcze ciut bardziej zwariowanie. Do rozładowania stresu płyta „Quiver” nadaje się idealnie. Muzyka na albumie jest przeważnie instrumentalna, w rytm ostrych pocisków lecących z reproduktorów można sobie więc dowolnie podśpiewywać. Zresztą Kimmo Pohjonen w niektórych utworach śpiewa swój „ryko-śpiew” tak, że atmosfera przypomina filmy o Conanie Barbarzyńcy. Są na „Quiver” momenty bardzo melodyjne – chociażby ukryty pod numerem siódmym „Wasabi Fields” czy spokojny „Snow Reader”. To jednak wyjątki. Miłośnicy mocnych, rockowo-industrialnych klimatów będą z pewnością w siódmym niebie.

JANUSZ BITTMAR



Zespół KTU na lipcowym festiwalu „Colours of Ostrava”.

W TEGOROCZNYM DYKTANDZIE DLA CUDZOZIEMCÓW UCZESTNICZYŁO BLISKO 250 OSÓB

## »Dla mnie wszystko jest trudno«

Choć w szkole dyktando jest jednym z najbardziej stresujących sprawdzianów, w auli Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie większość piszących się śmieje, nikt nie przegląda nerwowo notatek, a kiedy już trzeba zmagać się z nietatwą polską ortografią, nikomu nie przyjdzie nawet na myśl, żeby ściągać. Choć tytuł cudzoziemskiego mistrza języka polskiego na pewno kusi...

Jest sobotnie przedpołudnie, dochodzi godz. 10.30. W auli cieszyńskiej uczelni większość miejsc jest zajęta. Jolanta Tambor, dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej, zaczyna czytać treść dyktanda. Jednocześnie uspokaja: „Powtórzę to kilkakrotnie”. Kiedy z jej ust padają pierwsze słowa – „Ścichły już pohukiwania odchodzącej z wolna nawałnicy, potężna wichura jakby się przetoczyła” – jedni się śmieją pod nosem, inni robią pierwsze notatki na kartkach. Za chwilę rozpocznie się prawdziwa zabawa.

*nich mniej trudne jest „rz”, „ż”, „ó” czy „u”, bo oni się tego uczą jako reguły, poznają wyrazy z tymi literami razem z pisownią. Natomiast nagle okazuje się, że nie słyszą różnicy między „sz” i „s”. Bardzo wielu cudzoziemców tego nie rozróżnia. Nie słyszą także różnicy między spółgłoskami dźwięcznymi i bezdźwięcznymi, czyli między „p” i „b”. Przykładowo gdybym powiedziała słowo „bal”, to oni mogliby zapisać go jako „pal”. Są też grupy, które w ogóle nie słyszą polskich samogłosek – wyjaśnia dyrektor SJKP. Mimo tego, z roku na*



Jolanta Tambor, dyrektor Szkoły Kultury i Języka Polskiego (z lewej) tłumaczy, jak będzie przebiegał sprawdzian.

na przykład grupa z Florencji. Chętnych było tak dużo, że sprawdzian trzeba było przenieść z sali konferencyjnej do potężnej auli.

więcej problemów? – pytam.

– Dla mnie wszystko jest trudno – odpowiada Azjatka.

Kiedy jednak przyjadą na językową szkołę po raz kolejny, na pewno będzie dużo lepiej. Przekonał się o tym Costinescu Cristian Constantin z Rumunii, który studiuje polski w Cieszynie po raz drugi.

– No dobrze było. Nie tak trudno, nie łatwo. Interesujące – odpowiada.

– Najtrudniejsze słowo?

– Nie pamiętam – śmieje się. – „Sz”, „brz” – coś takiego – dodaje po chwili.

Nie ma wątpliwości, że od ostatniego roku zrobił postępy. Mówi to nawet przed sprawdzeniem jego pracy przez komisję.

– Bo w tym roku napisałem wszystko, mało istotne, czy dobrze, czy źle. Rok temu pisałem od słowa do słowa, ile potrafiłem – wyjaśnia.

### Zabawa z językiem polskim

Język polski jest nie tylko trudny, ale też zabawny. Szczególnie, jak zestawia się go z mową uczestników, którzy do Cieszyna przyjechali z całego świata. Żeby umilić czas oczekiwania na wyniki dyktanda, organizatorzy tradycyjnie proponują zabawę. Mężczyzna w średnim wieku wygina się na scenie, a sala ma zgadnąć, jaki zawód pokazuje.

– Sprzątaczką – krzyczy ktoś z sali.

– Dobrze, co robi sprzątaczką? – pyta prowadzący.

– Sprząta – i w tym przypadku nie ma problemu z odpowiedzią.



Tegoroczne dyktando napisała rekordowa liczba uczestników.

### Jak powstaje dyktando?

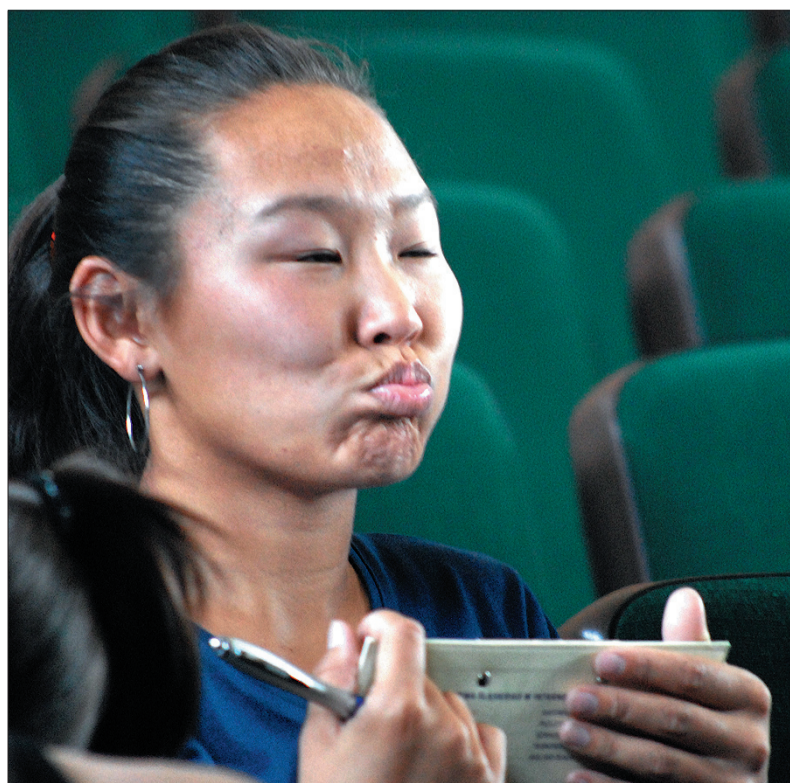
Na to pytanie odpowiada Jolanta Tambor. Jak się okazuje, cudzoziemcy mają trochę inne problemy z polską ortografią niż sami Polacy. – Dla

rok liczba osób, które chcą zmierzyć się z polską ortografią, jest coraz większa. Tegoroczne dyktando napisało 170 studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej (dotychczas od 100-110) oraz około 60 osób z zewnątrz. Specjalnie na dyktando przyleciała

### Jest postęp

Dyktando nie trwa dłużej niż 30 minut. Chociaż dla większości osób to zabawa, po zakończonym pisaniu na twarzach wielu studentów maluje się uczucie ulgi. Sympatyczne kursantki z Mongolii łamaną polszczyzną dzielą się wrażeniami.

– Jakie słowo sprawiło wam naj-



Najwięcej kłopotów z polskim mieli Azjaci.

### Gadżety z przeszłości

Uczestnicy dyktanda zmagali się z krótkim tekstem, ale najeżonym pułapkami. Tradycyjnie już napisała go prof. Aldona Skudrzyk z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Oto pełna treść dyktanda:

„Ścichły już pohukiwania odchodzącej z wolna nawałnicy, potężna wichura jakby się przetoczyła. Hipolit wrócił do ulubionej zręcznościówki, przy której śleczął od kilku godzin, babcia włączyła jeden z najulubieńszych seriali. Nieoczekiwanie zgasło światło.

– Jak za czasów mojej młodości – szepnęła półgłosem.

– Młodości – wrzasnął z nutką irytacji Hipek. Zwycięstwo było tuż-tuż, nie zdążył jednak kliknąć „save”. – Ty w ogóle byłaś młoda?!

– I było naprawdę wdechowo – zachichotała. – Też mieliśmy swój język, jak te wasze: super, ekstra, cool.

Przy pełgającym chwiejnym promyczku świecy babcia wyciągnęła oprawny w skórę album i przewracała przyżółkłe z lekka karty, szeleszcząc oddzielającymi je bibułkami.

– Kolorowa bananowa, gramofon „Bambino”, stos winylowych long-playów, single „Czerwonych gitar”, więc to chyba prywatka albo fajf. Taka młodzieżowa impreza – rozrzewniła się.

– A cóż to znowu?! – prychnął wnusio.

– Hobby nas wszystkich – zbieractwo. Tu – na słomianej macie – kolekcja opakowań po piwie. To jakby symbol Zachodu i dobrobytu, posmak Europy. Jakież to było eleganckie i światowe! Ot, takie gadżety z młodości”. (wot)

– Grupa powtarza za mną „sprzątaczką sprząta szczoteczką” – lektor wciąga do zabawy wszystkich.

Grupa uczy się także piosenki, która dla Polaka jest trudna. Jej słowa brzmią: „Pobaw się ze mną w „ż” i „sz”, pobaw się ze mną w „dź” i „cz”, a kiedy się buzi szeleścić znuździ, pobawimy się w „dź” i „ś”. Sala ma jednak bardzo duży problem, żeby zaśpiewać choć część piosenki, mimo kilkakrotnego powtarzania całej frazy. Są także zadania dla jurorów. Aurelia z Litwy, Diana z Węgier i Julia z Rumunii mówią, jak w ich ojczystym języku mówi się „żaba” i „deszcz”. Jurorzy mają za zadanie poprawnie napisać wyrazy. Jest z tym sporo kłopotu, bo skąd juror ma wiedzieć, że żaba po rumuńsku to „brască”, skoro prościej byłoby napisać „braska”. Jeszcze więcej zabawy jest, kiedy obcokrajowcy – w tym zadaniu występują Daniela ze Słowacji, Lisa z Rosji oraz Miłosz z Serbii – mówią słowa znane z polskiego, które w ich ojczystym języku mają inne znaczenie.

– Co po rosyjsku znaczy awans? – pyta Lisa.

– Takie nielegalne coś!? – męczy się jeden z jurorów. – Łapówka? – pyta wreszcie.

– Nie, to zaliczka – śmieje się Lisa.

Kłopoty są także z „zachodem”. Jolanta Tambor słowackie słowo tłumaczy w ten sposób: „Jak mi się nuździ, to zachodzę do jednej koleżanki, potem do drugiej koleżanki”. Tak naprawdę chodzi jednak o toaletę.

### Wygrali, uczą innych

Wygranie dyktanda to przede wszystkim prestiż. W 2000 roku sprawdzian wygrała Helena Kazancewa z Mińska na Białorusi. Dziś wykłada język polski na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku.

– Dzięki uczestnictwie w dyktandzie zrozumiałam, jak trudna jest polska ortografia i jak wielkiej wymaga uwagi. Chociaż wygrałam, miałam świadomość, jak dużo nauki jest przede mną. Dla Słowian największe zasadzki to pisownia łączna i rozdzielna oraz pisownia z dużej i małej litery. Bardzo trudno pisze się wyrazy, których nie możemy skojarzyć. I tak jesteśmy w dużo lepszej sytuacji od przedstawicieli innych krajów – przyznaje laureatka sprzed dziewięciu lat.

W sobotę w Cieszynie historia zatoczyła koło. Dyktando wygrała Swiatłana Rogacz, studentka Heleny Kazancewej.

TOMASZ WOLFF

## PODRÓŻOWANIE POCIĄGIEM WCALE NIE MUSI BYĆ BARDZO KOSZTOWNE

# Kolej też obniża

Podróżowanie pociągiem nie jest dziś tanie. Dawniej było oczywiste, że podróż pociągiem jest tańsza od jazdy samochodem. Teraz jest inaczej. Jeżeli samochodem jedzie więcej osób, zwykle im się to opłaca. Pociągiem również można podróżować po korzystnych cenach. Informacje o zniżkach Czeskich Kolei przygotowaliśmy we współpracy z Biurem Informacji stacji kolejowej w Czeskim Cieszynie.

### Dzieci i seniorzy

Dzieci do lat sześciu podróżują pociągiem za darmo, ale tylko pod warunkiem, że z jednym podróżnym, który skończył co najmniej 10 lat i ma ważny bilet, podróżuje najwyższe dwoje małych dzieci. Dzieciom od 6 do 15 lat, osobom niepełnosprawnym z odpowiednią legitymacją oraz emerytom przysługuje bilet ulgowy. Zniżka wynosi 50 procent.

### Mam specjalną kartę

Każdy, kto często podróżuje pociągiem, powinien pomyśleć o tak zwanej In-karcie/Rail Plus. Kosztuje 990 koron i ważna jest przez trzy lata. W zamian otrzymamy 25-procentową zniżkę na bilety nie tylko krajowe, będzie obowiązywała w 25 krajach Europy. Młodzi w wieku od 15 do 26 lat zapłacą za nią tylko 330 koron. Osoby powyżej 70. roku życia korzystają w ramach programu In-senior z dalszych zniżek. Z kolei karta In-gold przyda się tym, którzy podróżują pociągami często i na duże odległości. Kosztuje 21 tys. koron rocznie – w przeliczeniu na miesiąc 1 750 koron. Za tę kwotę można podróżować, nie kupując już biletów, przez cały rok pociągami 1. i 2. klasy. Kupno karty opłaca się tym, którzy codziennie podróżują pociągiem 2. klasy na odległość większą niż 51 km (na przykład z Czeskiego Cieszyna do Opawy). Korzystania jest też dla osób z naszego regionu, pracujących w Pradze. Jeżeli na każdy weekend wracają do domu, jedna podróż będzie ich kosztowała średnio ok. 219 koron. Za zwykły bilet bez zniżki zapłaciliby ponad dwukrotnie więcej.

### Regularnie do pracy

Osoby, które regularnie dojeżdżają do pracy, mogą korzystać z biletów tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych. Ważne są na wyznaczonej trasie – oczywiście w obu kierunkach. Bilet ten można pożytyć znajomemu – pod warunkiem, że sami w tym samym czasie nie korzystamy z niego. Ważny jest również w dni wolne od pracy. Posiadacze In-karty kupują bilety okresowe z 25-procentową zniżką. Dojeżdżając codziennie do pracy na odległość 20 km, na przykład z Nawsia do Czeskiego Cieszyna, zapłacimy za bilet kwartalny (z uwzględnieniem zniżki w ramach In-karty/Rail plus) 1 721 koron. Kupując codziennie zwykłe bilety powrotne, zapłacilibyśmy za kwartał – zakładając, że każdy miesiąc jedziemy do pracy 20 razy – 3 360 koron.



Czeskie Koleje oferują wiele zniżek. Przed wyruszeniem w podróż warto dokładnie sprawdzić ofertę.

### Mieszkam w Cieszynie, pracuję w Pradze

Zwykłe bilety okresowe można wykorzystać na maksymalną odległość trasy wynoszącą 120 km. Dojeżdżając dalej, trzeba zakupić bilety sieciowe. Nie ograniczają się do jednej trasy, w okresie, na który zostały wydane, można podróżować z nimi bez ograniczeń wszystkimi pociągami Czeskich Kolei w ramach całego kraju. Można je kupić na okres jednego tygodnia, miesiąca lub kwartału.

### Dojeżdżam do szkoły

Zniżki dla dzieci i młodzieży dojeżdżającej do szkół gwarantuje państwo. Dzieci do lat 15 placą tylko 35 procent ceny zwykłego biletu, ucząca się lub studiująca młodzież do 26 lat – 55 procent. By skorzystać ze zniżki, trzeba jednak załatwić tzw. legitymację ucznia. Jeżeli uczeń nie mieszka w akademiku czy internacie i do szkoły dojeżdża codziennie, może zakupić bilet tygodniowy – ważny również w weekendy. Szesnastoletni uczeń szkoły średniej w

Czeskim Cieszynie, dojeżdżający z Nawsia, zapłaci za jednodniowy bilet powrotny 56 koron. Tygodniowy bilet zniżkowy na tej samej trasie będzie go kosztował 144 korony – zaoszczędzi więc tygodniowo 136 koron.

### Pociągami podróżują rzadko

Zniżki są nie tylko dla osób, które regularnie jeżdżą pociągami. Podstawowym biletom ze zniżką, który zawsze opłaca się kupić, jadąc pociągiem tam i z powrotem, jest bilet powrotny. Dzięki niemu zaoszczędzimy 10 proc. ceny biletu. Ważny jest do północy dnia następnego. Bilet w jednym kierunku z Czeskiego Cieszyna do Bogumina kosztuje na przykład 44 korony, powrotny – 79 koron.

### Podróżuję z paczką przyjaciół

To, że bilety wykupione dla całej grupy, są tańsze, wie chyba każdy. Ale niekoniecznie zdajemy sobie

sprawę, że grupę tworzą już dwie osoby. Zniżkę dla grupy otrzyma więc nawet jadąca na wycieczkę para zakochanych. Pierwsze dwie osoby podróżują z 25-procentową zniżką, kolejne z 50-procentową. Jeden bilet może służyć maksymalnie 30 podróżnym. Cztery osoby podróżujące z jednym biletem grupowym z Karwiny do Nawsia zapłacą łącznie za podróż w obu kierunkach 230 koron. Gdyby kupiły zwykły bilet powrotny, zapłaciłyby 368 koron.

### Z rodziną na wycieczkę do Pragi

Jeżeli na sobotę lub niedzielę zaplanujemy z rodziną wycieczkę do Pragi czy Brna, możemy skorzystać z jednodniowego biletu sieciowego SONE+. Sprzedawany jest w dwóch wariantach – na pociągi osobowe i przyspieszone (wtedy kosztuje 150 koron) oraz na wszystkie kategorie pociągów (450 koron). W ramach promocji letniej (trwającej do 22 września) bilet SONE+ wartości

150 koron ważny jest również w dni powszednie. Z tym biletem może w danym dniu podróżować bez ograniczeń po całym kraju nawet 5-osobowa grupka – w tym dwie osoby powyżej 15. roku życia. Korzystny jest więc głównie dla rodzin z dziećmi. Za 450 koron możemy z rodziną zajechać pociągiem pospiesznym z dowolnej miejscowości do Pragi i z powrotem. Dla rodziców z dwójką dzieci do lat 15 oznacza to, że podróż jednej osoby tam i z powrotem będzie kosztowała zaledwie 112,50 koron. Zwykły bilet z Czeskiego Cieszyna do Pragi wyjdzie natomiast 482 korony.

### Podróżuję w regionie

Jeżeli planujemy wycieczkę pociągiem w ramach jednego województwa, możemy skorzystać – bez względu na wiek – z biletu Regionet, który kosztuje dla jednej osoby 150 koron (w ramach promocji letniej 99 koron), dla 2-5 osób to koszt 300 koron.

### Dzień spędzę w pociągu

Tak się składa, że mamy przed sobą dzień, który w większości spędzimy w pociągu. Czeka nas długa podróż, a zaraz w tym samym dniu powrót do domu. Wtedy warto kupić jednodniowy bilet ČDNet. Dla jednej osoby kosztuje 450 koron, dla 2-5 osób 900 koron. Możemy z nim podróżować po całym kraju bez ograniczeń.

### Bank kilometrów

Za 2 tys. koron można wykupić 2 tys. kilometrów. Jeden kilometr kosztuje w tym wypadku dokładnie koronę. Otrzymamy zeszycik, w którym konduktorzy w pociągach odliczają nam stopniowo przejechane kilometry. Korzystając z banku kilometrów opłaca się na większych odległościach – powyżej 100 kilometrów. To jest minimalna liczba, którą odliczy nam konduktor podczas każdej podróży. Z jednego banku można odliczyć kilometry równocześnie nawet trzem podróżującym razem osobom. Bank kilometrów trzeba wykorzystać w ciągu sześciu miesięcy.

DANUTA CHLUP

## Pendolino

Od połowy czerwca kursuje na trasie Praga dworzec główny – Trzyniec pociąg SC 513 Pendolino Sprinter. Wiele osób sądzi, że pociąg kursuje codziennie i że można do niego wsiadać na dowolnych przystankach. Przypominamy więc, że:

► Pendolino z Pragi do Trzyniec (pociąg zatrzymuje się również w Boguminie, Karwinie i Czeskim Cieszynie) jeździ tylko w piątki. Z dworca głównego w Pradze wyjeżdża o godz. 16.23. W odwrotnym kierunku – z Trzyniec do Pragi – pociąg nie kursuje. Pozostałe pociągi Pendolino wyjeżdżają z Ostrawy.

► Na stacjach w Boguminie, Czeskim Cieszynie i Karwinie można z pociągu SC 513 Pendolino Sprinter wysiąść, nie można jednak wsiąść do pociągu i jechać nim na przykład do Trzyniec.



Podróż pociągiem Pendolino to sama przyjemność.





# Raz na wozie, raz pod wozem



W pojedynku główkowym trzyniecki obrońca Kuděla (z lewej) i napastnik Sparty, Třešňák.

## II LIGA

**TRZYNIEC** 0:1  
**SPARTA B** (0:0)

Bramka: 74. Putz. Trzyniec: Lipčák – Hrdlovič (80. Doležal), Chlebek, Kuděla, Bednarek – Malíř, Stýskala, Ceplák (66. Adaszek), Eismann – Szmek, Joukl (46. Matůš).

Tylko tydzień wytrzymał Trzyniec w fotelu lidera. Po głupio straconych punktach z rezerwami Sparty ekipa trenera Jiřego Nečka spadła na piąte miejsce w tabeli. Młodzi piłkarze Sparty zagrali chyttrze – nie pchali się ślepo do ataku, ale czekali na niedokładne podania, by wyprowadzić szybką akcję ofensywną. Dzięki nienagannemu wyszkoleniu technicznemu goście nie mieli większych kłopotów z błyskawicznym przedostaniem się pod bramkę Lipčáka. I z jednej takiej kontry przesądził też o losach meczu. Trzyniec nie znalazł sposobu na sforsowanie praskiej defensywy. Prawie zerowa współpraca pomocników z napastnikami, jak również błędy w obronie zrobiły swoje. W barwach Trzyńca po raz kolejny zabrakło pomocnika Františka Hanusa. Trenerzy postawili na sprawdzoną jedenastkę, jednak w sobotę aż prosiło się o radykalniejsze zmiany. – *Z obłoków spadliśmy na ziemię – stwierdził trener Jiří Neček. – Potwierdziło się, że w drugiej lidze nie ma słabych zespołów.*

**DUKLA** 0:1  
**MFK KARWINA** (0:1)

Bramka: 30. Mišinický. Karwina: Kafka – Hoffmann, Čerman, Bury-

án, Staš – Pavlík, Jursa, Ficek, Tchami (90. Milosawljew) – Opic, Mišinický (76. Juroszek).

Zwycięstwo z Duklą było Karwinie bardzo potrzebne. Po dwóch przegranych podopieczni trenera Leoša Kalvody wreszcie doczekali się kompletu punktów. I warto podkreślić, że wygrali w bardzo dobrym stylu. Gospodarze wypracowali sobie tylko dwie w miarę klarowne sytuacje, które wyłapał Kafka. Odważny futbol w wykonaniu Karwiny święcił sukces w 30. minucie, kiedy to strzałem głową do siatki Dukli trafił Mišinický. Wychowanek Banika Ostrawa zaliczył znakomity występ. Piłkarz, znany z nonszalanckiego stylu gry, tym razem pozytywnie zaskoczył. Karwiniacy popełnili na Julisce minimum błędów, co dobrze wróży przed niedzielnym domowym występem z faworyzowanym Mostem. – *Jeżeli powtórzymy futbol z boiska Dukli, wierzę w dobry wynik i pierwsze domowe zwycięstwo w tym sezonie – powiedział „Głowski” trener Karwiny, Leoš Kalvoda.*

**W innych meczach 3. kolejki:** Sokolov – Witkowice 1:0, Opawa – Ujście n. Ł. 0:2, Most – Žižków 1:1, Zlin – Jihlava 3:1, Čáslav – Vlašim 0:1, Hradec Kr. – Hluczyn 2:0. **Lokaty:** 1. Hradec Kr., 2. Ujście n. Ł po 9, 3. Sokolov 7, ... 5. Trzyniec 6, 13. Karwina 3 pkt.

## DYWIZJA

**ORŁOWA** 4:0  
**W. MIĘDZYRZECZE** (3:0)

Bramki: 21. i 42. Z. Kadlčák, 24. Kopeł, 52. Šebek. Orłowa: Szarowski

– Prčík, Věčorek A., Sochora, Gazda – F. Kadlčák, Mišanec, Kušnir, Z. Kadlčák – Kopeł (70. T. Věčorek), Šebek (82. Trlifaj).

Slavia potraktowała Wałachów bez litości. Egzekucję drużyny przyjezdnych rozpoczął z karnego Zdeňek Kadlčák, od stanu 1:0 goście na boisku praktycznie nie istnieli.

**SZUMPERK** 2:0  
**HAWIERZÓW** (1:0)

Bramki: 2. i 89. Pobucký. Hawierzów: Pacanovský – Valový, Aniol, Wrubel, Giňa – Pristáš (46. Pastucha), Przywara (75. Hančín), Michalík (35. Kisel), Vandriak – Bar-toš, Kodenko.

Indianie zagrali w Szumperku bez kontuzjowanego Davida Sourady (zwichnięta stopa), nastawiając się głównie na stałe fragmenty gry. Zwłaszcza w drugiej połowie goście byli blisko wyrównania, brylował jednak szumperki golkeeper. Obie bramki zdobyli gospodarze z kontry. – *Remis był w naszym zasięgu – powiedział „Głowski” trener Hawierzowa, Jaroslav Netolička. – Musimy zacząć trafiać do siatki, bez strzelonej bramki nie można marzyć o sukcesie.* Jak dowiedzieliśmy się wczoraj, napastnik David Sourada w niedzielę będzie już do dyspozycji trenera.

**W innych meczach 2. kolejki:** Poruba – Hranice 4:1, Hulín – Benezšův D. 2:0, Jakubczowice – W. Losiny 5:0, Mikulowice – Rymarzów 2:1, Opawa B – Krawarze 2:0, Zlin B – Brumow 1:1. **Lokaty:** 1. Jakubczowice, 2. Opawa B po 6, 3. Zlin B 4, ... 6. Orłowa 3, 15. Hawierzów 0 pkt.

JANUSZ BITTMAR

## Nizsze klasy piłkarskie

### M. WOJEWÓDZTWA

**IRP CZ. CIESZYN** 2:0  
**BOGUMIN** (0:0)

Bramki: Hromada, Fikoczek. Cz. Cieszyn: Pytela – Wałach (80. Blažek), Szmek, Rac, Popelka – Martinek, Mendrok, Bela (46. Fikoczek), Hradečný – Zabelka, Hromada (70. Groš). Bogumin: Skupeň – Pluta, Košťál, Ducar, Prokš (80. M. Gábor) – Ciesarik (75. Veseleňák), Peřina, Kornak, Kubinski – D. Štverka, O. Gábor.

W derbach faworytem byli piłkarze IRP, ale do 45. minuty to boguminiacy mieli więcej z gry. Losy meczu mogły ułożyć się zgoła inaczej, gdyby Ciesarik w pierwszej połowie wykorzystał jedną z trzech czystych okazji. Pokaz efektywności dali gościom na wstępie drugiej odsłony Hromada z Fikoczkami. Dwa błyskawiczne ciosy ostudziły zapędy Bogumina, który resztę meczu dogrywał w dołku psychicznym.

**OLBRACHCICE** 1:5  
**LISKOWIEC** (0:1)

Bramki: Čáp – Broulík 3, Šrámek, Čerňák. Olbrachcice: Hekera – Sikora, Neuman, Hovůrka (61. Čoček), Čubok – Hánl, Novák, Dorozlo, Orlický (46. Wojtyna) – Goj, Čáp (80. Kociolek).

Nie tak wyobrażali sobie debiut na ławce Banika trenerzy Bronislav Šimša z Petrem Válkiem. Zespół Olbrachcic doznał latem sporych

zmian (chyba raczej na gorsze), na boisku zabrakło więc zgrania i pomysłów na rozmontowanie rywala. Wszystkie gole padły po fatalnych błędach obrony, na 0:2 po kiepsko rozegranej pułapce ofsajdowej. Honorową bramkę zdobył przy stanie 0:5 Čáp.

**L. PIOTROWICE** 6:0  
**WRACIMÓW** (1:0)

Bramki: Lukan 3, Miko, Urban, Dittrich. Piotrowice: Polášek – P. Klimek, Směťák, Bernátik, Pavlík (72. Laznička) – R. Bielan (68. Kumpán), Miko, Dittrich (78. Krul), Anastazovský – Urban, Lukan.

Dokładnie rok temu Lokomotywa rozbiła Wracimów identycznym wynikiem 6:0, wtedy jednak do przerwy było 4:0. W nowym sezonie drużyna Wracimowa walczy z młodymi piłkarzami, którym nie brakuje szybkości i techniki, na bakier są jednak z taktyką. Klasycznym hat-trickiem popisał się w jednostronnym pojedynku Lukan, bez dwóch zdań najlepszy piłkarz na boisku. Udany debiut w barwach Piotrowic zaliczył Dittrich. Zresztą trener Piotrowic, Dušan Kohut, dysponuje chyba najsilniejszą linią pomocy w 5. lidze. Zabawę w kota i myszkę zakończył golem na 6:0 Urban, trafiając w okienko wracimowskiej bramki.

**W innych meczach:** Haj – P. Polom 1:3, Hradec n. M. – Frydlant 1:0, Czeladna – Frensztat 2:1, Ol-drzyszw – N. Jiczyn 1:2, Krnow – Petrzkowice 1:4.

### I A KLASA

Lutynia Dolna – Dzieńmorowice 2:0 (Zuček, Posel), Raszkowice – Stonawa 0:3 (Běhounek, Frait, Loder), Bystrzyca – Sucha Górna 1:1 (Lachowicz – Frkala), Vlčovice – Šmílowice (przy stanie 1:0 mecz przerwano z powodu śmierci jednego z kibiców), Bruszperk – Stara Biela 1:1, Libhošť – Herzmanice 2:0, Janowice – Stare Miasto 2:0.

### I B KLASA

Mosty – Sedliszczce 1:3 (Lukoš – Seakanina, Weisman, Juřica), Szenow – Gnojnik 4:2 (Klimša 2, Wojtek, Štěpán – Majer, Kušnirák), Jablonków – Wędrynia 0:1 (Sikora), Niebory – Oldrzychowice 0:2 (Stoszek, Niemiec), Karwina B – Dobra 5:0 (Pontus 2, Milosawljew 2, Pustáý), Gródek – I. Piotrowice 0:1 (Vule), Nydek – Datynie Dolne 3:0 (Swaczyna, Pszczolka, P. Srech).

### MP FRYDEK-MISTEK

Piosek – Frydlant B 2:3, Baszka – Bukowiec 1:0, Toszonowice – Nawisie 3:0, Metylowice – Dobratice 0:2, Waclawowice – Palkowice 0:3, Rzepiszczce – Hukwaldy 1:3, Frydek-Mistek B – Ostrawica 7:2.

### RP FRYDEK-MISTEK

Milików – Pržno 2:1, Šmílowice B – Kozłowice B 3:1, Wojkowice – Oldrzychowice B 4:1, Paskow – Starzicz B 2:4, Rzepiszczce B – Luczina 1:1, Noszowice – Janowice B 1:2.

(jb)

## Polacy stanęli na podium w Berlinie

Dwa medale zdobyli w weekend Polacy w rozpoczętych w Berlinie mistrzostwach świata w lekkiej atletyce. Srebro w pchnięciu kulą wywalczył Tomasz Majewski, brąz w siedmioboju Kamila Chudzik. Wczoraj, po zamknięciu tego numeru, biało-czerwoni stanęli przed kolejną szansą medalową. W finale skoku o tyczce zaprezentowała się jedna z faworytek, Anna Rogowska.

Srebrny medal Tomasza Majewskiego przyjęto z niedosytem. Polak zapowiadał, że do Berlina jedzie po złoto, tymczasem najcenniejszy medal sprzątnął mu sprzed nosa Amerykanin Christian Cantwell. Finał pchnięcia kulą trzymał w napięciu do ostatniej próby. Majewski uzyskał 21,91, Cantwell jednak poprawił swój wynik na 22,03, nokautując wszystkich.

Radość polskim fanom sprawiła w niedzielę Kamila Chudzik. Polka nie była zaliczana do grona medalowych faworytek w siedmioboju, tym bardziej cieszy jej sensacyjny brązowy medal. (jb)

## W SKRÓCIE

■ **ORANGE EKSTRAKLASA.** Wyniki 3. kolejki: Jagiellonia Białystok – Korona Kielce 2:0, Wisła Kraków – GKS Bełchatów 3:0, Piast Gliwice – Zagłębie Lubin 4:1, Śląsk Wrocław – Polonia Bytom 2:1, Legia Warszawa – Cracovia Kraków 0:0, Ruch Chorzów – Arka Gdynia 1:0, Lechia Gdańsk – Odra Wodzisław 0:2, Lech Poznań – Polonia Warszawa 2:4. Lokaty: 1. Wisła Kraków 9, 2. Legia Warszawa 7, 3. Lech Poznań 6 pkt. (jb)

■ **TRZECIE MIEJSCE W TRENCZYNI.** HC Stalownicy Trzyniec wrócili z turnieju „Rona Cup” w słowackim Trenczynie z brązowym medalem za trzecie miejsce. W tradycyjnej letniej rywalizacji zwyciężyła drużyna HC Koszyce, druga była Dukla Trenczyn. Trzy-

niecki obrońca Lubomír Sekeraš został wybrany najlepszym obrońcą turnieju.

■ **CIĘCIA KADROWE W TRZYŃCU.** Powoli krystalizuje się kadra hokeistów Trzyńca, która powalczy w nowym sezonie o punkty w ekstralidze. Po powrocie z Trenczyna trenerzy skreślili trzech zawodników. Są to: Ondřej Fiala (przebywał w Trzyńcu na testach) i dwójka Jan Šteber, Jakub Orsava (oba wypożyczeni zostali do partnerskiego klubu, Szumperku – beniaminka I ligi). Z zespołem nie trenują też bramkarz Martin Štefl i napastnik Erik Hrňa (wzmocni pierwszoligowy Hawierzów). Jak wynika z informacji trenera Pavla Marka, dziś dojdzie do kolejnych cięć kadrowych. (jb)